

Tomasz Andrzej Nowak

Regulacje zawarte w przywileju wieluńskich rzeźników z 1633 r.

Rocznik Wieluński 12, 107-116

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Tomasz Andrzej Nowak

(Muzeum Regionalne im. S. Sankowskiego w Radomsku)

REGULACJE ZAWARTE W PRZYWILEJU WIELUŃSKICH RZEŹNIKÓW Z 1633 R.

Pierwsze informacje o wieluńskich rzeźnikach pojawiają się w 1399 r. Kolejne w 1402 i 1403 r., kiedy dowiadujemy się, że posiadali własny cech. Z 1446 r. zachował się dokument dotyczący sprzedaży jatek rzeźniczych. W 1456 r. Kazimierz Jagiellończyk nadał im przywilej, na mocy którego wydzielono w mieście miejsce do wykładania i sprzedaży mięsa oraz zwolniono z obowiązku darmowego oddawania mięsa staroście. Prawdopodobnie 10 XII 1487 r. otrzymali bliżej nieznany dokument dotyczący bractwa rzeźniczego, który wystawił im arcybiskup Zbigniew Oleśnicki¹. Lustracja z połowy XVI w. podaje, że w mieście podatki płaciło 5 rzeźników². Spisy podatkowe z pierwszej połowy tego stulecia wymieniają ok. 50 osób związanych z tą profesją³. W 1520 r. poświadczono jest istnienie bractwa rzeźników (*fraternitati carnificum*), które udzieliło kredytu jednemu z mieszczan⁴. W tym czasie rzeźnicy byli ważną grupą zawodową. Zasiadali we władzach miejskich, płacili najwyższe stawki podatkowe. W początkach XVII w. było ich 18–20. Ucierpieli w czasie potopu szwedzkiego. W 1656 roku w cza-

¹ W. Patykiewicz, *Archidiakoniat wieluński*, „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne” 1957, nr 6, s. 241; R. Rosin, *Ziemia wieluńska w XII–XVI wieku. Studia z dziejów osadnictwa*, Warszawa–Łódź 1961, s. 246; T. Grabarczyk, T. Nowak, *Mieszczanie wieluńscy do początków XVI wieku. Biogramy*, Łódź–Wieluń 2008, nr 247, 630, s. 144, 249–250; tychże, *Rzemiosła i cechy*, [w:] *Wieluń. Dzieje miasta do 1792 roku*, red. A. Szymczak, t. 1, Łódź–Wieluń 2011, s. 183.

² *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1564–1565*, cz. 2, wyd. A. Tomczak, Bydgoszcz 1963, s. 84.

³ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Księgi miejskie, Wieluń 1 (dalej: KMW), k. 21, 35v, 36, 128v, 138, 149 v, 159v, 160, 169, 177–177v, 189.

⁴ AGAD, KMW 1, k. 68v.

się szwedzkiej bytności w mieście zginęło m.in. 4 rzeźników. W drugiej połowie XVII stulecia przedstawiciele tej profesji było 12, ale mimo to byli najliczniejszą grupą zawodową w mieście⁵.

Pomimo dawnej metryki zachowało się bardzo mało dokumentów dotyczących tej korporacji zawodowej. W lustracji z lat 1616–1620 wydawcy wspominają dokument królewski z 29 III 1595 r. Natomiast w samej lustracji mowa jest o dokumencie królewskim, w którym potwierdzono ustalenia nadane przez Stanisława Przedbora Koniecpolskiego z 21 IV 1598 r. Kilkanaście lat później – 10 I 1616 r. – przywilej dla cechu wystawił Zygmunt III Waza⁶. Żaden z tych dokumentów nie zachował się do dnia dzisiejszego.

Pierwszy znany z pełnej treści dokument dla rzeźników jest przedmiotem analizy w niniejszej pracy. Wydał go 4 III 1633 r. Władysław IV. Po nim zatwierdził go 12 II 1649 r. jego brat i następca na tronie – Jan Kazimierz. W dniu 3 XII 1654 r. wpisano go do ksiąg grodzkich, a 4 XII 1658 r. do konsystorskich. 3 III 1660 r. dokument widział też lustrator królewski Jan Chryzostom Wyleżyński, choć samo starostwo wieluńskie nie było wówczas lustrowane. Wyleżyński pochodził z Sieradzkiego, w latach 1627 i 1634 był posłem, z ramienia sejmu wyznaczono go do komisji rozpatrującej spory graniczne ze Śląskiem. W 1634 r. był deputowanym do Trybunału Radomskiego. W latach 1659–1665 sprawował obowiązki sekretarza królewskiego⁷. Poza wpisem w księdze konsystorza wieluńskiego znana jest także kopia⁸. Na jej pierwszej stronie czerwonym ołówkiem poinformowano o obu oblatach, a także (już zwykłym ołówkiem) o pojawiających się w dokumencie datach. Wnioskując po nazwiskach dwóch duchownych, wymienionych na końcu dokumentu, kopię sporządzono pod koniec XVIII w. Korzystał z niej ks. Sławomir Zabraniak – w skrócie omówił jej zawartość⁹.

⁵ *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1628–1632*, cz. II: *województwo sieradzkie*, wyd. Z. Guldon, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. 180; J. Goldberg, *Stosunki agrarne w miastach ziemi wieluńskiej w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Łódź 1960, s. 33, 50, 52; H. Żerek-Kleszcz, *Mieszkańcy miasta*, [w:] *Wieluń. Dzieje...*, s. 431–432.

⁶ *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1616–1620*, cz. 1, wyd. Z. Górski, R. Kabaciński, J. Pakulski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994, t. 1, s. 120–121; *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1789. Cz. 2, Województwo sieradzkie, T. 2, Powiaty piotrkowski, radomszczański, wieluński i ostrzeszowski*, wyd. R. Kabaciński, K. Mikulski i J. Pakulski, Toruń 2007, s. 200–201.

⁷ *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1659–1665. Cz. 1, Województwo poznańskie i kaliskie*, wyd. C. Ohryzko-Włodarska, Wrocław 1978, s. XI.

⁸ Archiwum Diecezjalne we Włocławku (dalej: ADWł.), Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej (dalej: AAG), Akta Konsystorza Wieluńskiego 8 (dalej: AKW), k. 119–126; Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej im. ks. Walentego Patykiewicza (dalej: AACz.), sygn. KP 57, nr 33. Kopia z częstochowskiego archiwum w kilku miejscach nieznacznie różni się od tekstu wpisane go do księgi konsystorza. Rozbieżności można uznać za nieistotne, nie wpływają na sens tekstu. Zrezygnowałem więc z zaznaczania różnic.

⁹ S. Zabraniak, *Wieluński ośrodek kościelny w okresie staropolskim*, Lublin 2004, s. 230.

W dokumencie wspomina się „dekret” starosty wieluńskiego z 30 III 1580 r. W mieście staropolskim starosta posiadał bardzo silną pozycję, ingerował w wiele dziedzin życia miejskiego, np. obioru władz¹⁰. W tym czasie starosta Stanisław Przedbor Koniecpolski (urząd sprawował w latach 1553–1584) określił warunki handlu mięsem i wyrobami z niego: (...) *według dekretu sławnej pamięci jegomości pana Stanisława Przedbora Koniecpolskiego, starosty wieluńskiego, antecessora jegomości pana Aleksandra Koniecpolskiego, starosty wieluńskiego*. Taka forma sugeruje, że dokument został spisany w czasach pełnienia funkcji starosty przez Aleksandra Koniecpolskiego (1584–1604)¹¹. Prawdopodobnie więc także i on potwierdził ustalenia swego poprzednika i w 1633 r. wykorzystano fragment wcześniejszego dokumentu.

Omawiany tu dokument zawiera nie tylko informacje na temat zasad funkcjonowania cechu rzeźników, ale wymienia również kilku mieszkańców miasta, świeckich i duchownych. Z prośbą o wpisanie do akt konsystorskich zwrócili się w 1658 r.: (...) *famati Joannes Prus archimagister, Joannes Placek antiquus archimagister, Petrus Wystały et Stanislaus Wystały fratres germani, fratres seniores contuberni seu communitatis lanionum*. Starszym cechu był Jan Prus, być może to on w 1632 r. przyjął prawo miejskie¹². W literaturze znany jest też Jan Placek, dawny starszy cechu, występujący też w źródłach 1650 i 1660 r.¹³ Starszymi bractwa byli bracia rodzeni Piotr i Stanisław Wystali. Stanisław żył jeszcze w 1689 r., kiedy określono go mianem dawnego rajcy¹⁴. Nie jestem w stanie nic powiedzieć o Janie Pąchale.

Wspomniano również czterech duchownych. Jan Czerwienicz (Czerniewius), syn Marcina i Elżbiety z Czarnożył, 16 XI 1640 r. otrzymał prowizję na wikariat do Lututowa, jako wikariusz poświędzony jest tam od 16 VIII 1641 r., od 17 XI 1645 r. był komendarzem a następnie od 1658 do 31 I 1660 r. proboszczem w Wierzchlesie. Ze stanowiska tego zrezygnował. Funkcję proboszcza piastował również w Czarnożyłach. Tu poświędzony jest od 16 VI 1659 do 1668 r. Zmarł ok. 1677 r.¹⁵ Drugi z księży, Wojciech Pogrecki był od ok. 1657 r. wikariuszem kolegiackim, plebanem w Wierz-

¹⁰ A. Gąsiorowski, *Wójt i starosta. Ramię monarsze w polskim mieście średniowiecznym*, [w:] *Ars Historica. Prace z dziejów powszechnych i polskich*, Poznań 1976, s. 438–439, 441–443; tenże, *Dyskusja nad referatami T. Roslanowskiego, L. Leciejewicz, B. Zientary i A. Zbierskiego*, [w:] *Miasta doby feudalnej w Europie środkowo-wschodniej. Przemiany społeczne a układy przestrzenne*, Warszawa–Poznań–Toruń 1976, s. 297; H. Żerek-Kleszcz, *Przywilej Stefana Batorego dla miasta Wielunia wystawiony 28 lutego 1581 r.*, „Rocznik Wieluński” 2009, t. 9, s. 111–115.

¹¹ *Urządnicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, opr. E. Opaliński i H. Żerek-Kleszcz, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993, nr 1781, 1782, s. 233.

¹² T.A. Nowak, *Przyjęcia do prawa miejskiego w Wieluniu w XVII wieku*, „Rocznik Wieluński” 2009, t. 9, nr 192, s. 103.

¹³ H. Żerek-Kleszcz, *Ustrój miasta*, [w:] *Wieluń. Dzieje miasta...*, s. 402, przyp. 93.

¹⁴ Tamże, s. 376, przyp. 22.

¹⁵ ADWł., AAG, AKW 8, s. 88, 191–192, 228, 263, 286, 355–356; Wiz. 7, s. 10. Za informacje źródłowe o pojawiających się tu duchownych dziękuję ks. dr. Sławomirowi Zabraniakowi.

chlesie (1660), seniorem wikariuszy (1673–1683). 30 V 1657 r. został określony jako notariusz w konsystorzu. Na stanowisku tym był jeszcze w latach 1672–1678. Ponadto piastował w latach 1673–1683 funkcję wicekustosza, wicedziekana i seniora wikariuszy wieluńskich¹⁶. Na kopii sporządzonej na podstawie wpisu do księgi konsystorza widnieją jeszcze dwaj duchowni. Mowa o ks. Jakubie Tadeuszu Chrzanowskim (Chrzanowski), ostatnim prepozycie wieluńskim (1789–1799), kanoniku łęczyckim i oficjałem wieluńskim (1788–1796) oraz proboszczu w Lututowie i Bolesławcu. Zmarł około 1799 r. Ostatni z duchownych to ks. Kazimierz Andrzej Bojański, który był najpierw notariuszem a potem sędzią surogatem, potem dziekanem kapituły wieluńskiej (1792–1808), oficjałem wieluńskim (1796–1808), proboszczem w Mokrsku (od 1781 r.) oraz w Praszce i Rudzie. Zmarł ok. 1808 r.¹⁷

Najistotniejsze są jednak przepisy odnoszące się do spraw organizacyjnych cechu i przywilejów handlowych rzeźników. Na samym wstępie określono zasady przyjmowania nowych członków do cechu: *Naprzód który chce mistrzem sobie zostać powinien pierwszej miejskie prawo przyjąć, potem do cechu się wkupić. Item list od urodzenia, od wyćwiczenia i zachowania pokazać. Item wstępnego do cechu dać groszy dwanaście, cztery funty wosku, do skrzynki brackiej pieniędzy gotowych złotych czterdzieści, parę wiaderek skórzanych dla wody (czego Panie Boże racz zachować dla ognia), które zawsze mają być pod liczbą w cechu pod karą winy urzędowej. Item muszkiet dla ozdoby cechowej i obrony miasta na pograniczu leżącego. Item braci beczkę piwa, potem rok służyć, a jeżeliby się po nim żaden nie wkupił, tedy powinien służyć aż się drugi wykupi. Wszakże do skrzynki w pierwszym roku powinien wpłacić pod kamieniem wosku wszystko, a wszystko według rejestru, a mistrzowi synowie per medium. Nowy mistrz w cechu powinien być więc człowiekiem urodzonym w legalnym związku małżeńskim, posiadać prawo miejskie i mieć potwierdzone uprawnienia do wykonywania zawodu. Poza pieniędzmi i woskiem na świece należało wnieść do cechu wiadra do obrony przed ewentualnym pożarem, czego bardzo się obawiano, mając zapewne w pamięci wielki pożar z 1631 r.¹⁸ oraz broń, bo miasto leżało w pobliżu granicy. Nie koniec to obciążeń, bowiem trzeba było zwyczajowo postawić braciom cechowym beczkę piwa. Przez minimum rok trwała służba cechowa, która kończyła się, gdy do cechu wkupił się nowy członek. Z połowy opłat zwolnieni byli synowie mistrzów, co było rozwiązaniem znanym także z innych miast¹⁹. Członkowie cechu powinni być żonaci. *A jeżeliby bez**

¹⁶ AACz. sygn. KM 1166, k. 31v, 41v, 43, 52; sygn. KM 1167, k. 130v, 161v; ADWł., AAG, AKW 8, s. 8, 57, AKW 11, s. 89, 471.

¹⁷ ADWł., AAG, sygn. Wiz. 76, Wiz. 96, s. 95; AACz., sygn. KM 1128, k. 12; sygn. KM 4171, k. 29v; W. Patykiewicz, *Archidiakoniat wieluński*, „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne” 1958, R. 32, nr 10, s. 421–422, nr 11, s. 469.

¹⁸ J. Goldberg, *Stosunki agrarne...*, s. 33; H. Żerek-Kleszcz, *Przestrzeń miejska i jej przemiany w końcu XVI–XVIII w.*, [w:] *Wieluń. Dzieje miasta...*, s. 296–297.

¹⁹ T.A. Nowak, *Organizacje cechowe Radomska do 1918 roku*, „Rocznik Łódzki” 2003, t. 50, s. 134.

zony mieszkał, powinien taki dać braci w każdym roku beczkę piwa według dawnego zwyczaju.

Organizacja cechowa czerpała dochody z opłat w gotówce, wnoszonych przy wstępowaniu do cechu, wyzwolinach, bądź jako kara. Ale to nie jedyne źródła pozyskiwania pieniędzy od braci cechowej: *Item ponieważ skrzynka bracka ogołocona w pieniądze i wszystkie ochędostwa, tak kościelne jako i do cechu należące, a ratunku znikąd bracia cechowi nie mają, skąd by całość porządków cechowych obmyśliwali ponieważ im rozmaite przypadki, podatki i inne dolegliwości tak skądinąd przypadające jako i cechowe dojęły, tedy jednostajnie zezwolili to, aby z nich każdy brat cechowy, tak starszy jako i młodszy, który rzemiosło robi, gdy zabije wołu, powinien dać grosz, gdy wieprza grosz, od cielęcia i od szkopa szeląg do skrzynki brackiej, bez wszelkich wymówek i odwłok pod winą czterech funtów wosku.* Obowiązek palenia świec w kościele (niektóre cechy miały swoje ołtarze) oraz podczas pogrzebów powodował, że wosk stał się stałym elementem opłat wnoszonych na rzecz cechu przy różnych okazjach czy to zapisu do bractwa, czy jako kara za przewinienia.

Władzę wykonawczą sprawował cechmistrz (archimagister) i dwóch braci starszych (*fratres seniores contuberni seu communitatis lanionum*). W takim gronie oraz w towarzystwie dawnego cechmistrza wystąpiono w 1658 r. Kandydatami na te stanowiska mogli być wyłącznie pełnoprawni majstrowie cechowi. Cechmistrze najczęściej wybierani byli przez cały cech i zatwierdzani przez władze miejskie²⁰. W Wieluniu cech prezentował dwóch kandydatów na cechmistrza, natomiast: (...) *urząd radziecki jednego z tych dwóch kandydatów na cechmistrzostwo obierać będzie powinien nie zasłaniając się aliquibus iuris diverticentis (...)*. Wyłanianie cechmistrzów był ostatnim etapem powoływania co rok różnych instancji władz miejskich. Wybór kandydatów dokonywał się najprawdopodobniej przez głosowanie²¹.

Cechmistrze zarządzali cechem, organizowali jego życie zawodowe, religijne i towarzyskie. Cechmistrz zwoływał braci na zebrania posyłając cechę²²: *Item kiedyby cechmistrz cechę obesał, a cecha by pierwszej u którego z braci zaszła, takowy powinien będzie dać grosz winy do skrzynki zaraz.* Z obesaaniem przychodził do poszczególnych członków cechu, z polecenia cechmistrza, najmłodszy z braci i zawiadamiał o sesji. Zwykle czynił to ustnie, okazując cechę. W późniejszym czasie dołączano pisemne

²⁰ S. Herbst, *Cechy rzemieślnicze*, Katowice 1948, s. 11; E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski w XVII w.*, Poznań 1971, s. 72–75. W zależności od wielkości cechu mogła zachodzić potrzeba posiadania skarbnika lub pisarza.

²¹ H. Żerek-Kleszcz, *Ustrój miasta*, [w:] *Wieluń. Dzieje miasta...*, s. 380, przyp. 38. Znanych jest kilka karteczek z liczbami głosów jakie oddano podczas wyborów w 1732 r. w cechu rzeźnickim i krawieckim. Zachowały się do naszych czasów dlatego, że użyto ich do wzmocnienia okładziny księgi miejskiej.

²² E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe...*, s. 72–73.

zawiadomienie o dniu i czasie zebrania²³. Członkowie zgromadzenia winni byli starszyźnie posłuszeństwo. Za każdy przejaw nieposłuszeństwa starszyźnie cechowej groziła kara 4 funtów wosku. Dotyczyło to także uczniów. Cechy posiadały też funkcje sędownicze wobec swoich członków. Samodzielne prawo sądowe, choć ograniczone, było wyrazem suwerenności i niezależności względem władz miejskich²⁴.

Władze cechowe sprawowały też nadzór nad nauką zawodu. Mistrz mógł przyjąć chłopca na naukę za zgodą cechu. Uczeń: *powinien dać cechmistrzowi groszy cztery do skrzynki, cztery funty wosku, przy spuszczeniu groszy dwanaście. Uczyć się najmniej rok, a na wysługę dwie lecie. Item każdy mistrz i towarzysz powinien list od zachowania mieć i dać go do skrzynki brackiej pod winą kamienia wosku.* Także i w tym przypadku należało się opłacić w cechu, zarówno przy początku nauki jak i na jej końcu. Podkreślono też rolę skrzynki brackiej, w której powinny być przetrzymywane dokumenty cechu i jego członków.

Obowiązkiem członka cechu było uczestniczenie w życiu religijnym, w tym w pogrzebach członków cechu i ich rodzin²⁵, a nie wywiązanie się z tego obowiązku groziło karą: *Item za cechą i umarłym każdy iść powinien, oprócz żeby nie był w domu, pod winą dwóch funtów wosku. (...) Item w kościele, który by omieszkał świec palić w niedzielę albo święto, takowy przepada funt wosku. Item każdy brat ma być na całej mszy, jeśliby nie mógł być, tedy ma posłać żonę albo czeladnika, a jeżeliby nie posłał, takowy przepada groszy dwa zaraz braci.* Msze i modlitwy za współbraci przyczyniały się do zbawienia dusz zmarłych braci, a ci z kolei odgrywali w czyścicu rolę wstawienników. Taki system duchowej asekuracji umożliwiał „dobrą śmierć” przy pomocy bractwa. Oczywiście obowiązkowe było także uczestnictwo w samym pogrzebie. Egzekwie żałobne po śmierci członka bractwa lub kogoś z jego rodziny odbywały się w obecności całej społeczności brackiej. W niektórych cechach podczas pogrzebu majstra mary nieśli młodszy bracia, a w stosunku do czeladnika posługę tę oddawali inni czeladnicy. Niekiedy cechy wyznaczały swoich członków do tej czynności²⁶. W przepisach cechowych nakazywano nawet należyte zachowanie w czasie odprawiania mszy w kościele farnym: *Item kiedy na kazanie u fary zadzwonią powinni bracia każdy swoją jatkę za-*

²³ J.P. Dekowski, *Obesłanie rzemieślnicze*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1966, Seria Etnograficzna nr 10, s. 207–212. Zachowała się cecha z Wolborza, należącej do tamtejszych szewców w początku XVIII w. Była ona odlana z brązu w formie wydłużonej rozety. Jej długość wynosi 16,5 cm, szerokość 14 cm, grubość 1 cm. Była ona zaopatrzona u szczytu w metalowy uchwyt z otworem służącym do przewlekania sznurka.

²⁴ T.A. Nowak, *Organizacje cechowe...*, s. 136.

²⁵ H. Zaremska, *Żywi wobec zmarłych. Brackie i cechowe pogrzeby w Krakowie w XIV i pierwszej połowie XVI w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1974, R. LXXXI, z. 4, s. 739; T.A. Nowak, *Organizacje cechowe...*, s. 139.

²⁶ H. Zaremska, *Żywi wobec...*, s. 739–740; S. Herbst, *Cechy...*, s. 8; J. Rossiaud, *Mieszczanin i życie w mieście*, [w:] *Człowiek średniowiecza*, red. J. Le Goff, Warszawa 2000, s. 208; T.A. Nowak, *Organizacje cechowe...*, s. 139.

wrząc i iść do kościoła, a po kazaniu mszy świętej wysłuchać, tak w niedziele jako i w dni święte pod winą kamienia wosku, który się obracać ma na chwałę Bożą.

Ceremonie żałobne bywały świętami przerywającymi monotonię codziennego życia. Były to niejednokrotnie barwne wydarzenia urozmaicające życie miasta. Ale nie były to jedyne okazje do zabawy i spotkań towarzyskich. Codzienne życie starano się upiększać przez nadanie okazałych form wszelkim uroczystością i obrzędem cechowym. Dlatego na kwartalnych zebraniach cechowych, gdzie zapisywano nowych mistrzów, celebrowano nawet proste otwarcie skrzynki cechowej (lady), zawierającej świętości cechowe: statut, księgi, pieczęć i kasę. Podczas wspólnych spotkań wszystkich majstrów i ich żon oraz wdów, np. przy okazji spotkań kwartalnych²⁷, przyjęcia nowego majstra, pito gromadnie piwo, stąd było ono ważnym elementem opłat cechowych oraz niekiedy kar wnoszonych za przewinienia.

Pozycja cechu i jego poszczególnych członków zależała od warunków, w jakich mogli prowadzić swoją działalność gospodarczą. Stąd istotnym czynnikiem były kwestie ekonomiczne, związane z monopolem na handel mięsem i wyrobami z niego. Tego dotyczyły przepisy ustanowione w 1580 r. przez starostę: *A iż takowe podatki i pobory i roboty do zamku powinni odprawować, dlatego żadna przekupka ani przekupień także i kijak tak tuteczny jako i przychodzień nie mają świeżym ani warzonym mięsem bydłęcym ani wieprzowym przeszkadzać według dekretu sławnej pamięci jegomości pana Stanisława Przedbora Koniecpolskiego, starosty wieluńskiego (...) cujus tenor de verbo ad verbum sequitur estque talis: Stanislaus Przedbor z Koniecpola, starosta wieluński, każdemu komu to wiedzieć należy oznajmuje, iż na żądanie i prośbę rzeźników wieluńskich, pozwoliłem im tego, mając wzgląd na to, iż oni do zamku dawają popłatki niemale i posługi czynią, aby przekupki wieprzowych mięs nie przedawały na rynku żadnego dnia, także i kijacy aby im nie przeszkadzali w ich rzemieśle, aż do tego czasu, kiedy wolnicę zwolają. A gdzieby się temu przerzeczone przekupki sprzeciwiały, albo też i kijacy, tedy urząd miejski będzie powinien executis niniejszemu dekretowi memu uczynić. Dla lepszej istoty pieczęć swoją do tego przyciśnięciem rozkazał. Dan na zamku wieluńskim we środę przed niedzielą Wielkanocną roku Pańskiego tysięcznego pięćsetnego osiemdziesiątego. To te ustalenia potwierdzono w 1598 r.²⁸ Swobodnie mięsem można było więc handlować tylko w czasie wolnicy. W XV w. wolnice odbywały się w soboty, potem w poniedziałki, co potwierdził w 1532 r. Zygmunt Stary²⁹: *Po zawołaniu wolnice wolno każdemu w targowy dzień w poniedziałek przedawać mięso jaśnie z bydła dobrego i zdrowego. A kto by się tego ważył, żeby co podejrzanego zabił i przedawał, taki to traci mięso i winę według nalasku starszych i urzędu ma być karan kiedyby go przeświadczone, do czego mają bracia, którym pan cechmistrz rozkaże dojrzeć pod winą funtu wosku i urzędowi to donosić. Kijacy nie mogli zabijać zwierząt**

²⁷ S. Herbst, *Cechy...*, s. 7.

²⁸ *Lustracja... 1616–1620*, s. 120–121; *Lustracja... 1628–1632*, s. 180.

²⁹ T. Grabarczyk, T. Nowak, *Rzemiosła i cechy*, [w:] *Wieluń. Dzieje...*, s. 184–185.

w przypadkowych miejscach. Do tego władze miasta miały im wyznaczyć szlachtuz pod miastem. Nie mogli też sprzedawać mięsa inaczej niż całymi ćwierciami, pod karą jego konfiskaty na rzecz szpitala: *Item ciż kijacy aby mięsa nie przedawali szrotami, tylko ćwierciami podług porządku krakowskiego pod przepadkiem tegoż mięsa do szpitala*. Strzeżenie monopolu leżało w gestii rady miejskiej, która skonfiskowane mięso mogła przekazać szpitalowi. Stawał się on beneficjentem ze względu na istotne funkcje społeczne, jakie na nim spoczywały, czyli opieka nad najuboższymi. Formalnie była to fundacja kościelna, ale ze względu na jego działalność społeczną, do utrzymania tej placówki przykładało się też miasto.

Jak podkreślał starosta Stanisław Przedbor Koniecpolski rzeźnicy posiadali wyłączność handlu ze względu na płacone podatki. Z tego tytułu mieli obowiązek przekazywania na zamek po kamieniu łoju topionego, a w razie wezwania powinni bez opłat szlachtować mięso. W ich gestii było też doglądanie zwierząt hodowlanych na zamku³⁰. Do tej czynności wyznaczał poszczególnych rzeźników cechmistrz: *Robotę koło bydła i wieprzy każdy kolejną żeby robił, kiedy im cechmistrz rozkaże, pod winą kamienia wosku*. Ponadto za handel w rynku a nie w jatce płacili po 1 groszu od wołu i krowy, zwolnieni z opłat byli natomiast w przypadku młodego bydła (*małego*). Handlujący w czasie wolnicy na rzecz zamku oddawali po jednej łopatce z każdej sztuki, które przeznaczano na utrzymanie czeladzi zamkowej³¹.

Każdy samodzielny majster powinien mieć własną jatkę, z której miał płacić na ratusz na św. Marcina po 10 groszy. W jatkach mieli prowadzić swobodny handel, rajcy nie powinni im w tym przeszkadzać: *Item w jatkach, które mają okupne ciż rzemieślnicy od urzędu radzieckiego i zapisy, jako księgi miejskie świadczą, aby od tego urzędu radzieckiego, tak na ten czas jako i na potem będącego żadnego przenagabania i trudności nie mieli pod winą dwóch set grzywien*. Pierwotnie jatki znajdowały się w rynku, nieopodal ratusza (było ich ok. 15). W 1558 r. rzeźnicy oraz szewcy zostali z nieznanego powodu zmuszeni przez władze miasta do przeniesienia swoich jatek na ul. Grodzką. Wspomniany wyżej zapis jest zapewne echem tamtych wydarzeń³². Właściciele jatek powinni dbać o czystość obiektu handlowego: *Item okna w jatkach, na których się mięso sprzedają mają być chędogie pod winą funta wosku*. Nakazywano też *aby ciż rzeźnicy mięso wieprzowe miewali dobre na targ kielbasy i kiszki pod karą funta wosku*. Przestrzegano przed nieuczciwą konkurencją, „odwabiania” kupców pod karą funta wosku (*który by się przeświadczył brat żeby jeden drugiemu odwabiał kupca albo nań kiwał, takowy przepada funt wosku*).

³⁰ *Lustracja... 1616–1620*, s. 120; *Lustracja... 1628–1632*, s. 180.

³¹ *Lustracja... 1564–1565*, s. 84; *Lustracja... 1616–1620*, s. 120; *Lustracja... 1628–1632*, s. 180; *Lustracja... 1789*, s. 201; T. Grabarczyk, T. Nowak, *Rzemiosła i cechy*, [w:] *Wieluń. Dzieje...*, s. 185.

³² AGAD, KMW 3, s. 688–689; T. Grabarczyk, T. Nowak, *Rzemiosła i cechy*, [w:] *Wieluń. Dzieje...*, s. 184; T.A. Nowak, *Wieluński ratusz i jego otoczenie w I połowie XVI w.*, „Rocznik Wieluński” 2010, t. 10, s. 165 błędnie podałem, że dotyczyło to sukienników i szewców.

Ze względu na dużą ilość okresów postnych, w których popyt na mięso był znacznie ograniczony bądź zanikał zupełnie rzeźnicy otrzymali kolejny, choć ograniczony czasowo, monopol: *Item ponieważ rzemiosła swego czasu quadragesimas nie robią, tedy wolno im będzie privilegii moderni virtute według zwyczajów pewnych miast braci tych cechowych ryby in foro publico na zwykłym stanowisku in tempore quadragesimae sprzedawać, a żadna osoba extra illorum contubernium existens w tym im przeszkadzać nie będzie powinna (...)*. Także i tu karą za nieprzestrzeganie przywileju była utrata ryb na korzyść szpitala. Natomiast po okresie postu handel rybami był wolny, mogli go prowadzić wszyscy chętni³³.

Rzeźnicy wieluńscy mogli swobodnie handlować skórami, zarówno w okolicznych wsiach jak i miasteczkach: *Item wolno im będzie skóry rozmaite, tak z wielkiego jako i z małego bydła sprzedawać każdego dnia komu się im podobać będzie, tak do miasteczek okolicznych, jako i do wsi bez wszelkiej trudności i impedimentów prawnych*.

Przywilej wydany w 1633 r. jest jedynym znanym w całości dokumentem rzeźników wieluńskich o charakterze normatywnym. Starszy o 53 lata dokument starosty wieluńskiego obejmował tylko (jak można wnioskować po zachowanym fragmencie) kwestie monopolu rzeźników na produkcję i handel w Wieluniu. W omawianym tu dokumencie ujęto znacznie więcej spraw istotnych dla funkcjonowanie cechu. Najogólniej można je podzielić na prawno-organizacyjne, handlowo-fiskalne i religijne. Ujęte zostały w 28 przepisów. Najlichniesze dotyczyły spraw związanych z organizacją cechu. Do nich należy zaliczyć przepisy mówiące o warunkach przyjęcia do bractwa i obowiązkach związanych z członkostwem. Prawie tyle samo punktów dotyczyło organizacji produkcji i handlu. Najmniej miejsca poświęcono sferze religijnej oraz fiskalnej, co nie znaczy że były mniej istotne. W tych kwestiach podkreślono obowiązek uczestniczenia w pogrzebach i nabożeństwach oraz określono jakie podatki powinni płacić na rzecz starostwa i miasta cechowi i kijacy. Analiza podobnych przywilejów dla innych cechów pozwoli na ukazanie wielu aspektów życia codziennego mieszczan wieluńskich, np. dokument wystawiony w 1589 i potwierdzony w 1611 r. dla piekarzy również podaje wiele szczegółów³⁴.

³³ Przypuszczać można, że takie rozwiązanie kwestii sprzedaży ryb w czasie postów mogło być stosowane już wcześniej. T. Grabarczyk i T. Nowak (*Rzemiosła i cechy*, [w:] *Wieluń. Dzieje...*, s. 197) podają, że w 1514 r. w rynku 7 osób płaciło podatki z handlu śledziami. Wydaje mi się, że nie chodzi tu jednak o śledzie a o bartnictwo.

³⁴ *Lustracja... 1789*, s. 206–207. Dokument ten omawiał warunki przystąpienia do cechu. Każdy, także kobiety, chcąc zostać jego członkiem, powinien znaleźć 2 osoby wprowadzające, które zaświadczą o jego prawym pochodzeniu i należyтым prowadzeniu się. Wstępujący powinien wpłacić 6 groszy wstępnego oraz w ciągu roku dalsze 2 grosze i 3 funty wosku. W ciągu pół roku zobligowany był wyprawić kolację dla braci do kwoty 1 grosza, a w ciągu roku dać beczkę miejscowego piwa. Nowy brat miał obowiązek odprawiania służby kościelnej (gaszenie świec) do czasu aż nie będzie miał po sobie 4 młodszych braci. Członkowie cechu mieli też obowiązek odbywania służby na rzecz miasta. Za przewinienia wobec innych braci ustalono karę: 6 groszy i 2 funty wosku. Przywilej, wzorowany na Kaliszu, omawiał warunki nauki rzemiosła

Regulations included in privilege of Wieluń butchers from 1633

S u m m a r y

This article deals with contents in unknown document signed by king Wladyslaw IV for butchers in Wieluń. This document contains previous regulations signed by Stanislaw Przedbora Koniecpolski in 1580. The issues fundamental to the functioning of the crafts guild were mentioned in this writing. Generally we could divide them into legal and organizational, commercial and fiscal and religious. These matters were grouped into 28 provisions. The most numerous issues concerned with organizational matters such as membership requirements and duties towards guilds.

Another, multitudinous, points involved organization of trade and production. Religious and fiscal spheres were described the least although they were also relevant.

Translated by Agnieszka Ciesielska

i wstąpienia do bractwa. Uczeń zobowiązany był do odbycia wędrówki trwającej rok i 6 tygodni, a taki, który chciał się osiedlić w Wieluniu musiał taki sam czas przepracować na miejscu. Powinien również przyjąć prawo miejskie i w ciągu roku dostarczyć list zaświadczący o legalnym urodzeniu i odbyciu nauki zawodu. Wstępne ustalono na 15 groszy, 3 funty wosku, wykupne na 4 złote, przez 2 lata bractwu należało płacić kwartalnie po pół złotego, pisarzowi brackiemu 4 grosze, wyprawić kolację w ciągu roku od przystąpienia do bractwa. Na kolację powinien dać beczkę piwa wieluńskiego, ćwierć mięsa wołowego, 3 gęsi, 4 kapłony, 1 zająca i chleb. Chcący przyjąć ucznia powinien go przedstawić braciom. Młodociany powinien uczyć się zawodu 3 lata a starszy 2 lata. Uczniowie powinni dać bractwu 12 groszy i po skończeniu nauki kolejne 12 groszy. Istniała możliwość wcześniejszego ukończenia nauki, ale powinno się to odbywać za zgodą całego bractwa. Młodszy brat miał obowiązek ożenienia się w ciągu roku i 6 tygodni pod karą kłody piwa wieluńskiego. Przytoczone z lustracji ustalenia nie były wszystkimi, do reszty lustratorzy odesłali do przywileju.